

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedną łamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 138. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedną łamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na sobotę, dnia 21-go sierpnia 1920.

Nr. 192.

Straszny pogrom Polaków na terenach plebiscytowych.

Co Polacy głosujący za Polską przewidywali, spełniło się w zupełności. Wypadki prześcignęły nawet nasze najdalej idące przewidywania. Krótkowidzka komisja koalicyjna na terenach plebiscytowych odjechała z całym spokojem, pozostawiając bezbronnym Polaków na łaskę wojska niemieckiego. Mimo ostrzeżeń ze strony polskiej nic nie poczyniono dla ochrony mniejszości narodowych.

Po kilku godzinach po odjeździe komisji plebiscytowych rozpoczął się w różnych miejscowościach Nadwiśla straszny pogrom Polaków, który porównać można z prawdziwym napadem tatarskim. Osoby, będące świadkami tych zaszłości nie mają słów dla opisanie swych przeżyć. Od naocznego świadka otrzymaliśmy bliższe szczegóły tego pogromu w Biskupcu. Już w niedzielę przy wychodzeniu z kościoła poniewierano i bito Polaków. W poniedziałek o godzinie 3-ej rano (czasu nie tracili) wyruszył pewien oddział Niemców z Biskupca z muzyką i z burmistrzem miasta na czele na dworzec, który znajduje się na terytorium polskim i z powodu odejścia wojska urządzili sobie wielką hulatykę.

Około godz. 10 nadszedł z Jabłonowa polski pociąg pancerny pod kierownictwem oficera francuskiego z kilku żołnierzami polskimi, którzy

zabrali rozbawionym Niemcom muzykę i aresztowali dużo z nich. Inni zaś uciekli. Niewiasty wypuszczone na wolność. Gdy Niemcy, którzy zdolali uciec, wrócili do miasta, dali zaraz hasło do napadu na zamieszkałych tam Polaków, których wyprowadzili na rynek, bili i poniewierali w nieludzki sposób. Wojsko niemieckie przypatrywało się temu i wcale ich nie broniło. Przeciwnie wszystkich Polaków aresztowało. Inni uciekli przez granicę polską lub ukruli się. Między innymi pobito bardzo pp. Wolskiego i Piędrzowskiego. Wieczorem spalono wszystkie polskie chorągwie, oblawszy je naftą. W pogromach brał udział Niemcy z wyższych sfer. Burmistrza usunięto z urzędu.

Podobne pogromy odbyły się w tym samym dniu w Kisielicach, w Suszu, Prabutach a w bardzo okropny sposób w Iławie. Brak nam bliższych szczegółów.

Cóż na to koalicja? Potrzeba energicznych zarządzeń, aby zabezpieczyć Polakom tam zamieszkałym bezpieczeństwo, a nie narazić ich na napady krzyżackie. Jest to porównanie z krzywdami, jakie się dzieją Niemcom pod rządami polskimi?

Zadamy pomocy dla naszych braci z za kordonu.

Nadzieje.

Nie nie daje człowiekowi tyle siły do borykania się z przeciwnościami jak nadzieja, że je się pokona. Tak jest i obecnie z położeniem Polski. Nie mamy powodu do smucenia się z postępów bolszewickich, które zostały w tych dniach zatrzymane. Wojska polskie atakują front bolszewicki i odpędzają nieprzyjaciela od Warszawy. Postępy ofensywy polskiej są znaczne i rokują dalsze dobre wyniki. Miejmy wiarę w siebie, w swój naród. Losy wojny są zmienne a kto dziś wygrywa, może jutro przegrywać.

Polskę zalewali tatarzy, napadali kozacy, najeżdżali Szwedzi, zgneźbili Niemcy, Moskale i Austriacy, a jedna Polska była, jest i będzie, bo nie jest w ludzkiej mocy naród tak wielki wymazać z pośród żyjących. Obecna nawałnica bolszewicka jest przemijająca, podobnie jak wszystkie inne, a kto wie, czy chmury burzy, jakie zawisły nad młodem i ledwie wróconem do życia Państwem Polskim nie rozplyną się przedziej anizeli wielu z nas tego się spodziewa. Armia polska rośnie. Codzień przybywa jej wielki zasób nowych sił ożywionych dobrym duchem i pełnych nadziei w zwycięstwo. Cały naród stanie do broni. Gdy zabraknie karabinów dla ochotników, włościan i chłopów, weźmie się kosa i dzidzi i walka dalej trwać będzie. Wznowi się stara tradycja z czasów Kościuszki, którego duch odżył obecnie. Bolszewicy zalali znaczny obszar Polski, lecz jest to kraj, w którym ludność nienawidzi najeźdźcy, nie pogodzi się nigdy ze stanem niewoli i zawsze dążyć będzie do zrzucania jarzma tego. Zwycięstwa bolszewickie wywarły znaczny wpływ na zmianę stosunków politycznych Europy.

Nie liczymy na nikogo. Nasza siła samoobrony jest tylko w nas samych. Nasze zwycięstwo jest tylko w naszej własnej wierze w zwycięstwo dobrej sprawy.

Bolszewizm jest największą zbrodnią, jaka nawiedziła kiedykolwiek narody świata. Zbrodnia która chwilowo triumfowała, ale nie może nad światem zapanować.

Im większej dojdzie potęgi, tem straszniej runie. Bolszewicka Rosja jest upiorem, który ssie

krw krew narodów. Wyssał już krew z milionów ludu rosyjskiego, rzucił się na Polskę obiecuje rzucić się na inne kraje.

Legenda polska podaje historię o Krakusie i o wielogłowym smoku, który ludzi porwał i siał postrach. Był tak łakomym, iż chwycił, co mógł i pożerał. Aż wzięto się na sposób i rzucono mu zwierze wypełnione siarką. Smok je połknął i to było jego zguba.

W historii narodu polskiego było wielu takich smoków, które Polskę połykały i każdy z nich udzielił mniej lub więcej los owego smoka wawelskiego. Połknął kawał Polski smok w postaci caratu rosyjskiego i zdechł. Połknął kawał Polski smok Rakuski i zdechł, Połknął kawał Polski smok Hohenzollernów i zdechł.

Nie smuć się więc, że teraz gorszej będzie. Było stokroć gorzej w przeszłości, gdy cały naród polski był bez broni, a trzy wielkie smoki pożerały. Jednak go nie pożarły.

Wierzymy w zwycięstwo! Naród polski był przez 150 lat w niewoli przemożnych nieprzyjaciół, a jednak ani na chwilę nie stracił wiary w zwycięstwo. Jeden wielki wódz powiedział: „Najpierwszym warunkiem zwycięstwa nad nieprzyjacielem — jest wiara w siebie”.

Bez względu na to, jak niepomysłna będą wieści z polskiego frontu bojowego — nie tracimy ducha, nie tracimy wiary w siebie — w naród polski.

Na Wojnie bowiem zawsze tak jest, raz na wozie, raz pod wozem. Niedawno szły polskie zastępy na Ukrainę i gnały przed sobą półmilionową armię bolszewicką jak stado baranów. Był imy na wozie! Teraz armia polska cofnęła się przed kilku milionami bolszewików, bo brak było materiałów wojennych, bo chwilowo los obrócił się przeciwko nam. Jesteśmy pod wozem. Ale to nie oznacza jeszcze przegranej.

Dopóki polski żołnierz ma karabin w garści — wojna nie jest jeszcze przegrana. Bolszewicy nie schowają zabranej części ziemi polskiej do kieszeni i z nią nie uciekną. Będą musieli pilnować każdego miasta, każdej wioski, każdej chałupy w Polsce. Żołnierz bolszewicki może wejść na ziemię polską, ale się na niej nie ośoi. Bo i cóżby na niej robił? Przyjdzie i na niego chwila

reakcji duchowej, że pozna niewłaściwość swego położenia, pozna niebawem, że nie polepszył swego losu, ale pogorszył. Przekona się niebawem, że nie walczy za nieżyją wolność, ale przeciwko wolności wszystkich. — Ten żołnierz rosyjski obalił carat ten sam grzech przeciwko wolności.

Naród polski przeżywa niewatpliwie bardzo krytyczne momenty. W takich chwilach potrzebna jest jak największa siła ducha, wiara w przyszłość, pomoc od swych.

Gdy matkę nawiedzi nieszczęście, to wtenczas wszystkie jej dzieci robią największy wysiłek, aby jej ulżyć. Taki obowiązek nasz był i jest względem zagrożonej od najazdu bolszewickiego Ojczyzny. Wierzymy w zwycięstwo dobrej sprawy i wytrwajmy w tej wierze, a zwycięstwo przyjdzie prędzej niż się spodziewamy.

Ostatnie doniesienia z frontu dają najlepszą gwarancję, iż siła narodu, skupająca się przede wszystkim w ochotnikach polskich, jest jeszcze wielka i nie da zająć bolszewikowi Polski ani jej stolicy. Wojska postępują wciąż naprzód. Ludność w odzyskanych miejscowościach z nieopisanym entuzjazmem przymawiała wojska polskie i ich generałów a szczególnie ulubionego i wielce popularnego gen. Hallera. Ochotnicy spieszą do armii i biją się jak lwy. Nie może Polska zginać, jeżeli tak dzielni synów posiada.

Zbieżającej doby.

I cóż powie teraz cała chalastra polityków kawiarzanych, która widziała już Lejbe Trockiego, mieszkającego w Warszawie, w Belwederze oraz całą klikę pacholków — urzędników bolszewicko-zydowskich rządzących sowiecką Polską z Zamku Warszawskiego? Cóż na to nasi wszyscy „sprzymierzeńcy”?

Znajdujemy się dzisiaj wobec faktów zapoczątkowanych krwią serdeczną Polaka-obywatela. Inteligencja, robotnicy, włościanie — wszyscy stanęli, jak jeden mąż — ramię przy ramieniu. Każdy pośpieszył Ojczyźnie z pomocą! Nikt nam nie może zarzucić gołosłowności! Fakt jest, że kontrofensywa bohaterskiej naszej armii zwycięsko postępuje naprzód.

Teraz, kiedy żołnierz polski piersią swoją prze w pierś przeciwnika, nikt nie może posądzać nas o jakieś zakusy imperjalistyczne, bo byłoby to niedorzecznością — myśmy zawsze występowali w obronie ziemi naszej, tak i teraz bronimy naszej ukochanej Ojczyzny. Cóż powiedzą na to nasi „neutralni”, zasiadający przy stołach gry w Szopocie i trwoniący na grze hazardowej pieniądze zapracowane po paskarsku na wyzysku?

Polska jeszcze raz pokazała światu, że sama potrafi bronić najżywniejszych swych interesów, a najbliższe dni zadokumentują to jeszcze dobitnie.

Żołnierz na froncie walczy do ostatniego tchu, dopóki mu sił starczy — naszym obowiązkiem jest dbać o tego żołnierza, aby mu niczego nie zabrakło. Więc śpieszmy do Komitetów zbierających ofiary. Niech każdy ofiaruje cośkolwiek, wedle możliwości! Niechaj ten bohater — żołnierz na froncie wie i czuje, że społeczeństwo jest z nim razem, że myśli o nim. To doda mu jeszcze więcej otuchy i wiary w zwycięstwo. K.G.

Bracie Włościaninie!

Twoja praca, Twój spokój, Twój dobytek przepadną!

Idzie wróg — bolszewik, Niemiec go prowadzi. Już na polskiej są ziemi. Znasz Niemca co Cię łupił 3 lata ze skóry, a bolszewik stokroć od niego gorszy. Najpierw spali Cię i zrabuje wszystko, a potem stojąc nad Tobą z nahajem każe pracować na Twojej ziemi dla swoich hord bezbożnych.

Będiesz orał, siał i zbierał dla wrogów Chrystusa!

Z łaski łyżkę kiepskiej strawy dostaniesz, aby tylko nie zamrzeć.

Będiesz wołem roboczym na ziemi zabranej przez bolszewików.

Zhańbia i zrabują kościół, do którego co nie-dziele chodzisz — bo nie mają religii żadnej. Zhańbia Twoją żonę i córki, bo nie znają służbów. Chłopów do swojej armii czerwonej siłą zagonia.

Co robić — pytasz.

A to nie wiesz, jak się złodzieja i rabusia od zagrody przepędza. Ano coś twardego do garści i hajda na niego.

Do wojska bracie — chłopie do naszego polskiego wojska pośpieszaj zaraz, wołany czy nie wołany, bo dach na twojej chałupie już płoniel.

Nie bójcie się, że obojście bez opieki zostanie, rząd da opiekę twojej rodzinie i dobytkowi.

Pamiętajcie. Ten tylko na własność kawał gruntu otrzyma, kto Ojczyzny swej — ziemi polskiej bronić będzie.

Na czele Rządu macie dzisiaj Witosa — chłop z Wierchosiłowic. Rząd ten nie da Was skrzywdzić.

Gnomada zwyciężymy. Przegnamy antychrysta — a wtedy każdy z chłopów panem będzie na swojej ziemi.

I Pana Boga jako ojcowie będzie chwalił.

Włóścianie-Ochotnicy.

Przegląd polityczny.

Komunikat rosyjski z dnia 14 sierpnia rb.

W kierunku Płocka obsadziliśmy dnia 12 sierpnia rb. Sierpc. W kierunku Modlina osiągnęły wojska nasze linia Nasielsk — Serock 15 do 20 wiorst od Mdlina. Na wschód od Warszawy wzięliśmy Nowo-Mińsk. W odcinku Lublina walczą czerwone armje, w obwodzie Lubartowa, tam mając opór Polaków. W odcinku Włodzimierza Wołyńskiego walki na wschód od Chełma.

Uchodźcy z Warszawy.

Londyńska „Daily Express“ otrzymuje wiadomość z Warszawy, że przynajmniej 300 000 osób opuściło Warszawę. Misja francuska i angielska znajdują się jeszcze w mieście.

Walka przeciw Wranglowi.

„Daily Express“ donosi, że na front krymski przybyły nowe bolszewickie posiłki, celem wzięcia udziału w ofensywie zapoczątkowanej dnia 7 sierpnia. Wciagu ofensywy udało się 3 dywizjom przejść Dniepr pod Aleskiem. 2 dywizje kawalerji uderzyły z Aleksandrowska na południe. Przyszło do zaciętych walk. Wojska Wrangla stawiały zacięty opór. Położenie jest poważne.

Trocki do czerwonej armji.

Przewodniczący rewolucyjnej rady wojennej republiki sowieckiej, Trocki, wydał następujący rozkaz do żołnierzy czerwonej armji, walczących przeciw „Białej Polsce“.

Bohaterowie, zadaliście ciężki cios białej Polsce, która nas zaczęła. Mimo tego niechce zbrodni i lekkomyślny rząd Polski zawrzeć pokoju. Piłsudski i agenci jego wiedza, że nic nie zagraża niezależności Polski, której my, Rosja robotników i włóścian chcemy dać szersze granice jak to ententa planowała. Piłsudski jednak obawia się odpowiedzialności, którą ponosi przed polskim narodem za wojnę i wmieszania się Francji i Anglii. Dlatego usuwa się Rząd Polski od układów pokojowych. Przez to okazuje otwarcie, że bawi się w kryta grę. Delegaci jej nie stawiają się w wyznaczonym terminie, a gdy przybędą to nie mają plenipotencji. Warszawska stacja radio-telegraficzna nie przyjmuje naszych odpowiedzi, lub też rząd warszawski udaje jakby ich nie widział, nawet chociaż przedłożony jest kwit warszawskiej stacji radio-telegraficznej. My chcemy teraz pokoju, tak samo jak za pierwszego dnia wojny, ale właśnie dlatego musimy rząd polskich bankrutów odzwyczaić od gry z nami w chowanego.

Naprzód czerwone wojska!

Bohaterowie Warszawy!

Niech żyje zwycięstwo!

Niech żyje niezależna, braterska polska!

Niech żyją robotnicy!

Jak Trocki śpiewa.

Radio z Moskwy donosi. Na wspólnym posiedzeniu Rad robotniczych wygłosił Trocki mowę na temat sytuacji na froncie polskim. Trocki zapewniał, że sytuacja militarna jest wogóle dla bolszewików bardzo pomyślna. Na froncie dla polskim, powiedział on, nasze wojska czerwone spełniły zasadniczą część zadania. Powstrzymały naszych czołowych oddziałów na drogach, wiodących ku Warszawie w niczem nie zmieniając istoty rzeczy, tembardziej, że front polski dzieli się w tej chwili na dwie części: mianowicie w część wojskową i dyplomatyczną, z dwoma cen-

trami, w Warszawie i Mińsku (!?). Rokowania pokojowe w Mińsku nabierają wyjątkowego znaczenia, ponieważ toczą się na gruncie bardzo chwiejnym. (Wobec niepowodzeń na froncie grunt ten zaczyna być dla bolszewików istotnie chwiejnym. Przyp. Red.)

Wojska bolszewickie buntują się.

Agencja Union otrzymuje radio z Mohylowa, donoszące o rewolcie żołnierzy bolszewickich w Oczakowie (port przy ujściu Dniepru do Morza Czarnego). 100 żołnierzy rozstrzelano. Flota generała Wrangla bombarduje Oczków.

To samo radio stwierdza, że oddziały Machyny pozostają w związku z wojskami Wrangla i dostarczają mu żywności.

Koalicja nie żądała od Rumunii pomocy.

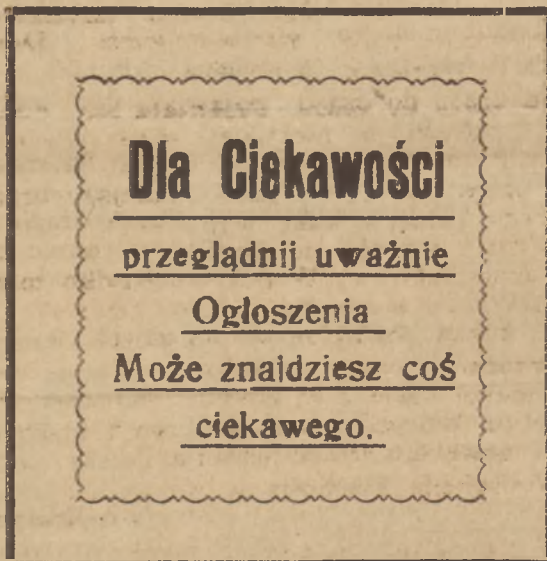
Rumuńskie koła rządowe oficjalnie zaprzeczają wiadomości, jakoby rządy francuski i angielski zażądały od Rumunii pośpieszenia z pomocą zbrojną Polsce.

Kaszubi ślubują obronę Ojczyzny.

Wydział Prasowy Inspektoratu generalnego Armji ochotniczej nadsyła nam depesze datowaną z Wejherowa dnia 17 sierpnia i adresowaną do generała broni Józefa Halera, treści następującej: Straznicy mowy polskiej i drogi do morza polskiego Kaszubi, zebrani na wiecu obrony państwa w dniu 15 bm. — przysięgają stanąć w szeregach armji generała broni Halera, bronić wszelkimi siłami do ostatniej kropli krwi naszą polską ziemię i złożyć na ołtarzu Ojczyzny życie, mienie i pracę, póki nasza Matka Ojczyzna z pożogi wojennej nie powstanie na nowo, wielka i potężna. Podpisano: Komitet Obrony Państwa w Wejherowie.

Z przeszłości Budiennego.

„Dernieres Nouvelles“, wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie, uchyla niedyskretne rabka oficerskiego płaszcza Budiennego. Według tych informacji był dzisiejszy dostojnik kawaleryjski bolszewików ordynansem naszego generała Karlickiego, kiedy ten jeszcze służył w wojsku carskim. Widać z tego, że buławy marszałkowskie bywają nie tylko w turnistrach, ale i... w pudłach ze szczotkami do czyszczenia butów.



Oświadczenie премjera angielskiego.

Lloyd George w odpowiedzi na note Kame-newa w sprawie Wrangla, oświadczył, że Anglia po klęsce Denikina zajęła się tylko sprawą zabezpieczenia życia uchodźcom i wojskom Denikina lecz nie popiera ona Wrangla i nie uznaje jego rządu. Rząd angielski może jednak zmie-nić swe stanowisko, w razie, jeżeli Rosja sowie-tów postawi Polsce warunki pokojowe, będące zamachem na jej niepodległość.

Wojska francuskie w drodze.

Z nadreńskiego terenu okupacyjnego donoszą, że zaprowadzono tam ponownie cenzurę telegrafów, gazet i telefonów. Rzekomo wysłano do Nadrenji 24 600 wojska francuskiego. Tak samo przybyło 30 pociągów towarowych z materjałem wojennym. W Moguncji znajduje się 900 kolejarzy francuskich, którzy mają towarzyszyć francuskim pociągom towarowym, przejeżdżając przez Niemcy.

Gazety francuskie przynoszą wiadomość, że wojska francuskie na Górnym Śląsku zostaną wzmocnione o całą dywizję. Wojska te przy-będą już w bieżącym tygodniu na Górny Śląsk.

Z Londynu donoszą: Anglia przyszła do przekonania, że rosyjski najazd kozacki na Polskę trzeba za każdą cenę wstrzymać. Z tego powodu flota angielska zostanie natychmiast zmobilizowana aby Rosji nałożyć ścisłą blokadę. Francja weźmie udział w tej akcji.

Prasa monachijska donosi: Od kilku dni ententa nad Renem zbroi się na wodzie i na lądzie. Marszałek Foch liczy na życzliwe stanowisko Bawarii w razie przemarszu wojsk francuskich przez Niemcy do Polski.

W Moguncji oczekiwany jest lada chwila rozkaz, by puścić pociągi wojskowe przez Bawarię do Czecho-Słowacji. Panuje przekonanie, że ro-botnicy bawarscy przeciw temu nie wystąpią, o czym zawiadomił rząd swój poseł francuski w Monachjum.

Marszałek Foch chce przeprowadzić wojska wzduż Menu i Dunaju.

Wraz z ofensywą w Polsce rozpoczyna się działanie na Bałtyku i na morzu Czarnem.

Włóścianstwo gotowe z kosa w reku bronić Ojczyzny.

Prezydent Ministrów otrzymuje szereg listów, pisanych często niewprawną włóściańską ręką, a wzywające rząd do wytrwania w obronie państwa i do ogólnej mobilizacji. Listy te tchną szczerem patriotyzmem i uczuciem odpowiedzialności wobec Ojczyzny i świadczą najlepiej o tem, jak włóścianstwo dopomaga rządowi i państwu i jaki jest jego stosunek do rządu i kraju. Na jeździe delegatów kolek rolniczych ziem Przemyskiej wzywano rząd do powołania wszystkich zdolnych do noszenia broni obywateli i przeprowadzenia poboru rekrutów, oświadczając, że w chwili decydującej wieś poska, jak niegdyś z kosa w reku, stanie do walki z dziećmi hordami ze wschodu. Podobne listy i uchwały, nadsyłane wprost do Prez. Min. świadczą, że coraz bardziej wyrabia się poczucie obywatelskie wśród ludności wsi, gotowej do daleko idącego poświęcenia dla obrony państwa.

Posiedzenie Rady Obrony Państwa.

„Kuri. Warsz.“ podaje: W środę obradowała Rada Obrony Państwa pod przewodnictwem ministra Witosa. Przyjęto szereg ustaw, między innymi rozporządzenie w przedmiocie przepisów artykułów 20 i 21 ustawy o osobistych świadczeniach wojennych, projekt rozporządzenia w przedmiocie zmiany terminu wypłacalności dodatków od zysków wojennych, projekt rozporządzenia w przedmiocie zawieszenia postępowania sądowego w sprawach cywilnych i karnych dla osób pozostających w służbie czynnej w wojsku polskim. Przyjęto ustawę w przedmiocie kar za zaniedbania obowiązków służbowych w służbie wojskowej, oraz projekt rozporządzenia w przedmiocie utworzenia trybunału nadzwyczajnego dla urzędników wojskowych i oficerów, obwinionych o zaniedbanie służby. W końcu wysłuchano referatu o sytuacji militarnej, nadczem wywiązała się dyskusja.

Owoce intrygi niemieckiej.

Wied. biuro koresp. donosi, że warunki zawieszenia broni i warunki pokoju, które mają być przedłożone polskiej delegacji pokojowej, znacznie różnią się od warunków, które Kame-new przedstawił 12 bm. Lloyd Georgeowi. Według tych informacji rząd sowiecki ma postępować ściśle wedle klauzul traktatu wersalskiego i ma tak samo postępować wobec Polski, jak koalicja postępowała wobec Niemiec. Wschodnia granica ma być ustalona wedle linii Lloyd Georgea, ale sowieci nie chcą dawać żadnych gwarancji w sprawie utrzymania polskiego korwatarza.

Teraz ujawniają się owoce intrygi niemieckiej, która podsuwała bolszewikom plan oddania Pomorza Niemcom. Widać z tego, iż działają oni pod wpływem niemieckim. Jak zgadza się to z ogłoszeniem neutralności. Wojsko bolszewickie, które przedostało się na Pomorze, to nie Rosjanie, lecz Niemcy komuniści o zapatrzeniach nacjonalistycznych. Od naczynego świadka dowiedzieliśmy się, iż najeźdźcy w Lidzbarku, Brodnicy, Nowem Mieście i okolicy, to Niemcy z Prus Wschodnich, którzy przedostali się poza granicę i stanęli na usługach bolszewików. Wszyscy mówią ze sobą prawie po niemiecku. Rosyjskie wojsko w niektórych miejscowościach wcale się nie zjawiało. Zrozumiałem jest, iż taki niemiecki komendant może przysięgać wierność Niemcom. Azeby tego nie zauważyć, nie potrzeba mieć wielkiego zmysłu spostrzegawczego. Na nic się przydadza wszelkie zaprzeczania pism niemieckich. Fakty mówią za siebie.

Ze spraw ukraińskich.

„Wpered“ ukraiński otrzymał doniesienie z Wiednia, że utworzyły się aż dwa nowe rządy ukraińskie, z których każdy pretenduje do objęcia władzy nad wschodnią Małopolską.

Pierwszy tworzył dyktator dr. Eugenjusz Petruszewicz w Wiedniu. E. Petruszewicz zamianował już cały gabinet. Sobie samemu udzielił jak następuje: sekr. spraw zagranicznych dr. Stefan Witwickij, sekr. politycznej propagandy dr. Kość Lewickij, sekr. spraw wewn. Osyp Hainczak, sekr. skarbu Włodzimierz Singalewicz.

Nadto ustanowił dr. Petruszewicz „doradcą rade“, złożoną z 7, w Wiedniu przebywających członków „Nacjonalnej Rady“.

Co uczyniwszy, dr. Petruszewicz wyjechał do Londynu, celem rokowań z angielskim rządem.

O drugim „rządzie“ Galicji Wschodniej już informowaliśmy: ma to być proklamowany przez bolszewików rząd sowiecki, na którego czele stoją Ładońskij i Michaił Baran.

„Prokij” ukraiński, tygodnik, propagujący zbliżenie ukraińsko-polskie, przestał wychodzić.

W Tarnopolu aresztowano, jak informuje prasa lwowska, pięciu działaczy ukraińskich i przewieziono ich do sądu polowego w Przemyślu. Również na Lewandówce we Lwowie aresztowano dwóch Ukraińców, którzy powrócili niedawno z Ukrainy, dokonano wreszcie aresztowań w Kleparowie i we wsi Kurowice.

Pomoc francuska nie zawiodła nas.

„Przegląd Wieczorny” podnosi współdziałanie oficerów francuskich z kolegami armii polskiej obecnie toczących się bitwach. Oficerowie specjaliści w budowie okopów przygotowywali obronę i przyczynili się do stworzenia potęgi, które skutecznie utrzymują wroga. Niejednokrotnie oficerowie ustawiają sami szeregi i prowadzą wojska do ataku, wszędzie spotykani są oni z wielką sympatią i z zapalem. Gen. francuscy dochodzą aż do pierwszych linii i przynoszą wojskom zapewnienie pomocy francuskiej. Gen. Weygand wziął czynny udział w pracach wraz z naczelnym dowództwem. Dnia 17 bm. kiedy wojska nasze prz. wroga z granic Polski, pocieszającym jest objaw ścisłej współpracy bratnich naczelników Francji i Polski.

Kozacy dońscy pomagają gen. Wranglowi.

„Times” dowiaduje się z Konstantynopola że wojska gen. Wrangla, które wylądowały w Taganrogu zdołały bardzo znacznie uszkodzić tor kolejowy, niedawno naprawiony przez bolszewików, oraz inne urządzenia techniczne i budowlane. Na stronę armii gen. Wrangla przeszły znaczne oddziały kozaków dońskich.

Kretactwo sowietów.

PAT. Biuro koresp. donosi z Paryża: „Peti Parisien” podaje: że Kamenew w liście do Lloyd George’a zaznaczył, że wobec nieprzyjaznego stanowiska Francji, która zawarła z rządem Wrangla przymierze, rząd sowietów nie uważa za potrzebne zmienianie warunków rozejmu, zakomunikowanych rządowi angielskiemu.

Dba o jeńców polskich u bolszewików.

„Rzeczpospolita” pisze: od czasu rozpoczęcia naszej kontrakcji pod Warszawą wzięto wielu jeńców. Jeńcy rosyjscy opowiadają, że jeńców polskich, szczególnie oficerów bolszewicy obdzierają z mundurów, a dają im w zamian swe szmaty. Jeńcy są bardzo źle odżywiani i używani do różnych robót.

Polska delegacja w Mińsku.

Wydział Prasowy Min. Spr. Zagr. otrzymał następujący spóźniony radio-telegram z Mińska.

Dnia 15 bm. delegacja pokojowa przybyła do Brześcia Litewskiego. Delegacja przekroczyła front dnia 14 sierpnia o godz. 6,45 rano i po sprawdzeniu pełnomocnictw, wraz z personelem pomocniczym odjechała do Siedlec, dokąd przybyła o godz. 1,30 po połud. Delegacja wyjechała do Brześcia. Jednak wskutek zerwania mostu na szosie Biała-Brześć delegacja zmuszona była udać się określną polną drogą, co znacznie opóźniło jej przyjazd do Brześcia. We wsi Hordowa odległości 25 klm. od Brześcia delegacja oczekiwała od godz. 4 rano do godz. 5 po połudn. na przybycie wszystkich samochodów w liczbie 17, które szły bardzo uciążliwą drogą. W Brześciu delegacja zajęła trzy przygotowane już wagony osobowe i wyjechała do Mińska.

Krwawe zaburzenia na Górnym Śląsku.

Górny Śląsk był dnia 17 bm. widownią krwawych rozruchów, niemieckich, skierowanych przeciwko Francuzom i Polakom. Dnia 14 bm. rano rozpoczął się transport wojsk koalicyjnych ze Śląska Cieszyńskiego na Górny Śląsk, celem zwiększenia tamtejszej załogi okupacyjnej. Kolejarzy niemieccy, powołując się na ogłoszoną przez rząd niemiecki neutralność Niemiec w wojnie polsko-rosyjskiej, która zdaniem ich odnosi się również i do Śląska, postanowili transportów tych nie wypuszczać. W Gliwicach urządzono nawet zamach na jeden z pociągów wojskowych, przy czym 2 żołnierzy francuskich zabito, a 7 ciężko raniono. Komisja rządząca ogłosiła, że wojska te nie są przeznaczone wcale dla Polski, ale miały to Niemcy postanowili żadnego transportu nie przepuścić. Dnia 17 bm. wydana została odezwa, wzywająca do strajku generalnego. Kolejarze postanowili utrzymywać tylko ruch osobowy. Polski Komisarjat plebiscytowy wezwał robotników polskich do powstrzymania się od strajku i nie brania udziału w demonstracjach. W Gliwicach, w Opolu i w Raciborzu zebrania i pochody odbyły się spokojnie. W Zabrze tłum Niemców napadł na reagenta, Dr. Kodelańskiego i pobił go dotkliwie. W Rybniku przyszło do krwawych zaisć między Niemcami a Polakami. Podczas strzelaniny, jak się wywiązała kilka osób zostało zabitych i kilkanaście innych. Polaków jest zabitych 2, a ranny jest dr. Różański, przewodniczący Polskiej Komisji plebiscytowej. Do najkrwawszych zaisć przyszło w Katowicach. Tłumy Niemców ruszyły w pochodzie pod gmach Komisji Koalicyjnej. Konny patrol francuski

usiłował rozpedzić tłum, przyczem przyszło do walki między wojskiem a ludnością, w walce tej 9 osób zostało zabitych, a 27 rannych. Pomiedzy zabitymi jest 2 Sicherheitswehr. Sicherheitswehr wskutek tego, na znak protestu zawiesiła swe czynności i rozjeżdżała samochodami po mieście, podjudzając ludność do walki z Francuzami. W dalszym ciągu zaburzeń Niemcy zabijali lekarza polskiego dr. Zmielowskiego. Rozruchy przeciągły się do godz. 8 rano. Dziś sytuacja jest naprężona, Niemcy bowiem grozą, że muszą rozbić francuzów i usunąć ich z Górnego Śląska. Organizacje polskie poczyniły odpowiednie zarządzenia celem obrony ludności polskiej.

Wielki koncert wokalo-instrumentalny

urządza

w niedzielę, dnia 22-go sierpnia 1920

w ogrodzie „Kleinhammerpark” we Wrzeszczu Tow. śpiewu: „Lutnia” — Gdańsk, „Cecylja” — Wrzeszcz, „Cecylja” — Gdańsk, i „Moniuszko” — Gdańsk oraz Gdańskie Tow. Orkiestralne.

Program bardzo urozmaicony, gdyż będą występowały złączone chóry mieszanych, chóru męskiego, pojedynczych chórów mieszanych, solistów i solistek, oraz koncert smyczkowy Tow. Orkiestralnego.

Początek o godzinie 4-tej popołudniu.

Wstęp do ogrodu 2 marki.

Czysty zysk przeznaczony na „Czerwony Krzyż” i „Biały Krzyż” w Gdańsku.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na sobotę, dnia 21 sierpnia.

Joanny, Franciszki w.

Słońca wschód 453, zachód 711.

Księżyc wschód 136, zachód 1019.

Gdańsk. R.O.O. Pokwitowanie. Za pośrednictwem Dra. Paneckiego wpłynęło do kasy Rady Opiekunów Okręgowej, arek niemieckich 4000 (cztery tysiące) na fundusz ochronkowy.

Dr. Panecki
prezes.

Wiewiórowski
skarbnik.

— Redaktor Raue z Zurychu, pochodzący z Gdańska, podarował do muzeum miejskiego znów 15 drzeworytów wartościowych. Drzeworyty te pochodzą z 16 stulecia.

— Od czasu do czasu pojawiają się wśród ludności pogłoski, że niektórzy właściciele posiadają jeszcze większe zapasy niewymłóconego zboża z przeszłorocznych żniw. Tutejszy urząd gospodarczy kazał w kilku wypadkach pogłoski te sprawdzić, okazało się jednak, że wieści te są przeważnie fałszywe. W niektórych tylko miejscach znaleziono stare zboże, które obłożono a resztę i kazano natychmiast wymłócić.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze gazety, w którym magistrat wywołuje ulice, których mieszkańcy odebrać mogą w piątek nowe arkusze z markami.

— Wydawanie żywności w sobotę od godz. 8½ rano. Wesołowski.

— W biurze informacyjnym magistratu przy Elisabethkirchengasse 1—3 otrzymać można informacje względem przepisów wojennych, zniesienia tychże, oraz co do ustanowionych najwyższych cen. Informacji udziela się tak ustnie, jak i telefonicznie i piśmieniem bezpłatnie.

— W dzisiejszym numerze gazety ogłasza magistrat, że handlarze winni są oddać zebrane znaczki na kartofle. Zaczem zwraca magistrat uwagę na poważne następstwa, jakie pociąga za sobą nie zastosowanie się do tego przepisu.

— Tutejszy urząd roboczy ogłasza, że poszukuje 20—30 kierowników samochodów, którzy winni się zaraz zgłosić w biurze pośrednictwa pracy przy ulicy Garnarskiej 1—3.

— Na posiedzeniu rady stanu dnia 19 bm. uchwalono między innymi, że granica ubezpieczenia w kasie chorych podniesioną zostanie do 15 000 marek.

— Chleb będzie tańczył na Pomorzu. Pielgrzym donosi: W Departamencie Aprowizacji Ministerstwa b. dzielnic pruskiej odbyła się w czwartek 12 bm. narada przy współudziale Komisji Rady Aprowizacyjnej, w której to komisji uczestniczył także p. prezydent miasta Poznania, oraz przedstawiciele miejscowego przemysłu piekarskiego w roli rzeczoznawców.

Narada zakończyła się jednomyślną rezolucją, iż cena chleba żytniego w Poznaniu nie może przekraczać obecnie 4,50 mk. za kilogram, wobec czego należy się spodziewać niezwłocznych zarządzeń ze strony Magistratu miasta Poznania w celu obniżenia ostatnio tu ustalonej ceny chleba i że za przykładem tym pójdą i inne miejscowości.

Należy jeszcze podkreślić wysoce obywatelskie stanowiska, jakie w tej kwestji zajęli przedstawiciele przemysłu piekarskiego.

Wiadomości telegraficzne.

Armia Polska zwycięża dalej!

Komunikat sztabu gen. W. P. z dnia 20 sierpnia

Front północny: Czyniąc ropaczliwe wysiłki uratowania zagrożonej sytuacji, dowództwo nieprzyjacielskie rzuciło do ataku na Płock dużo sił, znajdujących się między Wisłą a granicą niemiecką, dążąc tą drogą do sforsowania Wisły i oskrzydlenia stolicy. Zamiar ten jednak został udaremniony całkowicie. W walkach jakie się wywiązały na przedmieściu Płocka, prz. skutecznej pomocy mieszkańców miasta, nieprzyjaciela odrzucono z dużymi stratami. Kontrakcja gen. Sikorskiego w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. Prawe skrzydło oddziału w dn. 18 bm. sforsowało linję rzeki Narwi, obsadzając przeprawę w Serocku i Pułtusk. Równocześnie pierwsza armja, posuwając się przez Radzymin, zajęła Wyszków, gdzie przekroczyła Bug, oskrzydłając w ten sposób oddziały przeciwnika, znajdującego się w tej linii między Bugiem a Warszawą. W rejonie Ciechanowa nieprzyjaciela atakujemy gwałtownie, dążąc za wszelką cenę do utrzymania w swym ręku drogi odwrotu, lecz kolumny nasze robią w tym rejonie również wielkie postępy.

Front środkowy. Mimo ogromnego zmęczenia nasze oddziały pościgowe z godnym podziwem poświęceniem wytrwale posuwają się naprzód. Dnia 19 bm. w południe obsadzono Sochów, Drohiczyn, Białą i Kodeń. Przez zajęcie Drohiczyzna odcięto znaczne oddziały sowieckie. Nieprzyjaciela w wielkim popłochu wycofuje się w kierunku północnym. Zdobyta nasza w dalszym ciągu szybko wzrasta. Armja gen. Karskiego posiada z górą 10 000 jeńców, 32 armaty, 122 karabiny maszynowe, 1500 wozów z materiałem kolejowym technicznym i prowiantem. Zestawień z pozostałych armij dotychczas brak. Większe i mniejsze oddziały dywizji sowieckich pozostało jeszcze na naszych tyłach, są stopniowo wyłapywane. W akcji tej wybitnie współdziałała ludność miejscowa. W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski rekrutujący się z miejscowych komunistów-żydów. W rejonie na wschód od Chełma oddziały gen. Zielińskiego w skutecznej akcji odparły nieprzyjaciela od Ratyczewa i Dubianki. W kierunku na Hrubieszów zarządzono kontrakcję.

Front południowy. Dnia 18 bm. oddziały 13 dywizji piechoty stoczyły w rejonie Winnicy zwycięską walkę z 6 dywizją konną Budiennego, zadając jej poważną klęskę. Zaatakowana od tyłu, dywizja ta wycofała się na moczary, ponosząc ogromne straty w ludziach, koniach i materiale wojennym. Nieprzyjaciela napiera w dalszym ciągu w kierunku Bóbrka, lecz kontrakcja naszych oddziałów w tym kierunku już jest zarządzona.

Naczelné Dowództwo Sztab Generalny.

Zebrania Towarzystw

Gdańsk. Miesięczne zebr. Tow. gimn. „Sokół” odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Steppuhn w Sidlicach.

Gdańsk. Zebranie Tow. św. Zytv w niedzielę, 22 bm. już o godz. 4 po południu w ochronce Poggenpfuhl 11.

Gdańsk. Zebr. Tow. Polek w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 7½ w Ochronce przy Poggenpfuhl nr. 11.

Sidlice. Lekcja śpiewu w piątek, dnia 20 bm. o godz. 7½ w lokalu p. Banieckiego w Emaus.

Wrzeszcz. Przyszła lekcja języka polskiego odbędzie się w piątek o 5 i pół po poł. Zgłoszenia przyjmuje p. Wojciechowski, Główna 91.

Wrzeszcz. Na życzenie Tow. Polek odprawi się Msze św. na przyszłą niedzielę o 11 i pół na uproszenie błogosławieństwa dla oręża polsk. Sopot. Posiedzenie Tow. Lud. w niedzielę, 22 bm. o godz. 4 po południu na sali „Polonia”. O liczny udział członków i gości prosi ZARZĄD.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

BANK KWILECKI POTOCKI i SKA

Tow. Akc. Oddział Gdański, Gdańsk, Hundegasse 85

Deuma-Conzern A.-G.

?

Gdańsk,

ulica DŁUGA nr. 69/70.

1800

Pocztówki!

Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

Z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,90 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo.

473

Ponieważ saliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należność naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Ausgabe neuer Hauptmarkenbogen:

Am Freitag, den 20. August werden abgefertigt:

In der Ausgabestelle: die Haushaltungen der Strassen.

Turnhalle der Schule Grüner Weg 11—20

Schleusengasse: Hühnerberg

Mädchensch. Faulgraben: Grosse Gasse
Grosse Mühlegasse

Mädchensch. Weideng. 61: Mattenbuden 31—38
Judengasse
Hopfengasse
Schilfgasse

Schidlitz, Mädchenschule
Bektorweg: Karthäuserstrasse 81—110

Knabensch. Baumgart-
schegasse, Eingang Kehr-
wiedergasse: Brothänkengasse 1—30

Rechtstädt. Mittelschule
Gertrudengasse: Grosse Krämergasse
Grosse Scharmachergasse
Grosse Wellbergasse

Mädchensch. Langfuhr
Bahnhofstrasse: Gustav—Raddeweg
Gosslerallee
Eigenhausstrasse

Knabenschule Langfuhr
Bahnhofstrasse: Grosse Allee
Hohenfriedbergsweg

Neufahrwasser, Mädchenschule
Sasperstrasse: Olivaerstrasse 41—84

Brösen, bei Herrn Zierold: Lautentalerweg 1—26

Heubude, Albrechts

Hotel: Neufährerweg

Quellbergweg

Sandkrugweg.

Danzig, den 19. August 1920.

(1942)

Der Magistrat.

Die Bekanntmachung betr. Verkauf von Kartoffeln auf Marke 6 und 6 K sowie 19 und 19 K der Lebensmittelkarten und Anordnung der Markenablieferung an die Kartoffelstelle sind von weiten Kreisen der Kartoffelhändler unbeachtet geblieben.

Wir machen darauf aufmerksam, dass die beieferten Marken am Montag, spätestens Dienstag jeder Woche zu hunderten abgezählt und gebündelt, der Kartoffelstelle abzuliefern sind.

Rückstand in der Markenablieferung zieht von jetzt ab rücksichtslos die Schliessung der Verkaufsstelle nach sich.

Danzig, den 17. August 1920.

(1940)

Der Magistrat.

Arbeitsamt der Stadt Danzig.

Wir suchen von sofort

20—30 Kraftfahrer.

Meldungen sind an unsere Vermittlungsstelle Töpfergasse 1—3, Telefon 69, zu richten.

Danzig, den 18. August 1920.

1941)

DER MAGISTRAT.

Die Dachdeckerarbeiten für die Schule und Turnhalle in Brösen

sollen in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Sonnabend, den 28. August, vormittags 9 Uhr

im Baubüro im Eisenbahndirektionsgebäude, Zimmer 430 einzureichen.

Die Bedingungen liegen in der Hochbaugeschäftsstelle im Rathaus in der Langgasse, Zimmer 32 zur Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Danzig, den 18. August 1920.

1939)

DER MAGISTRAT.



Dnia 15-go sierpnia rb. zmarł śmiercią tragiczną członek nadzwyczajny i współzałożyciel naszego Towarzystwa

ś. p.

Stefan Ressel

Przedwcześnie zmarły pracą swą przv założeniu, jak i w przeciągu dwuletniej prezesury przyczynił się bardzo do rozwoju naszego Towarzystwa.

1948

Zasługi zgasłego zachowamy sobie w wiecznej pamięci:

Niech spoczywa w spokoju!

ZARZĄD

Związku Handlowców w Poznaniu

Filji Gdańskiej

(dawniej: Tow. Młodzieży Kupieckiej).



Dnia 15-go sierpnia rb. zmarł niespodziewaną śmiercią dzielny nasz i wiele zasłużony rodak

1944

ś. p.

Stefan Ressel

Współzałożycielewi i członkowi zarządu szczerą zachowa pamięć

Biały Krzyż
w Gdańsku.

Godła i prace malarskie

wykonują

(1744

BRACIA GENDZIERSCY, GDAŃSK, Burgst. 19b.

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizację

Centralne

ogrzanie

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Telefon 2429.

Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.
Gdańsk, Brothänkengasse 12
Wszelkie
poprawy
własnych
warunkach.
Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo instalacyjne.

Tel. 2069 PRALNIA PAROWA W WRZESZCZU Tel. 2069

przyjmuje bieliznę do prania i prasowania.

Odstawa w 10 dniach.

Miejsca przyjmowania: GDANSK, Hauster nr. 2

WRZESZCZ, Kastanienweg 4.

SOPOŁ, Eisenhartstrasse 30.

„Künstlerspiele“

Danzger Hof

pod dyrekcją ALEX BRAUNE

Yo Larte u. Roy

Carl Minor | Melanie Eckhof | Gebr. Alexsander

Reeves & Reeves

U. S. A. dancers

Trupa-Bolgareff | Reima v. Postema

Melanie Eckhof

Sehäfer — Belling

Początek o godz. 7 1/2 wiecz. Wyborna kabnla.

Variete

!! Nastroj !!

Oryginalne wiedeńskie kuplety.

Stenotypistka

z stenografią polską i niemiecką 1917

chłowiec

(DZIEWCZE)

do posytek

zaraz potrzebni.

Bank Pomorski,

Heilige Geistgasse nr. 139.

TANIE OBUWIE

poleca 1835

PIERNICKI OLIWA,

ul. Gdańska (Danzigerstr.) 7.

Poznaję się od zaraz polskiej 1937

korespondentki

Zgłoszenia między godz.

9—10 przed poł.

St. i. A. LESZCZYŃSKI

Am Jakobstor 5/6.

Tabakę

Czysta-zamerską

dostarcza

Specjalna fabryka tabaki

do palenia

Fritz Drolshagen, M.-Gladbach

1811 Humboldtstr. 30.

Gustownie
na
modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

Makulatury

ma na sprzedaż

„Gazeta Gdańska„

Oferuję

doskonałe **PIWO** stołowe

jasne i ciemne.

Wodę selską

i lemoniadę

G. Bésorowski

Joppengasse nr. 15.

1938

POLACY

pamiętajacie o mnie

przy zakupowaniu

cygar i papierosów

OSTROWSKI, Garncarska nr. 25

(Töpfergasse)

1881

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawić na maszynie „Ideal“ a później na amerykańskiej „Intertype“ pierwszej maszynie tego rodzaju z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.

G D A Ń S K, Grobla Przedmiejska 49. (1698

Dla Sidlic!

Od 1 października lub wcześniej

do oddania agentura „Gazety Gdańskiej“

w Sidlicach, Zgłoszenia przyjmuje (1851

Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.“